



Swój własny krzyż

„**Niech weźmie krzyż swój**” – Mat 16:24

Niejeden z nas ma wrażenie, że krzyż, jaki nosi, jest najcięższy, podczas gdy wszyscy inni mają krzyże nieporównanie lżejsze. Często gotowi jesteśmy zamienić swój krzyż, a wybrać inny. Niech za lekcję posłuży nam anegdota o śnie pewnej umęczonej chrześcijanki, która przypuszczała właśnie, że jej krzyż jest najcięższy.

Śniło się jej, że znajdowała się w pomieszczeniu, gdzie było mnóstwo krzyży rozmaitych kształtów i wielkości. Między nimi był krzyż dziwnej piękności, cały obłożony złotem i drogocennymi kamieniami. „Ach, ten krzyż mogłabym nieść bez wielkiego trudu” – powiedziała. Podniosła go, lecz jej słabe nogi zadrżały pod jego ciężarem. Złote i drogocenne kamienie były piękne, lecz ich ciężar był ponad jej siły. Wtedy zobaczyła inny, wspaniały jej zdaniem, krzyż, ozdobiony piękną rzeźbą i owinięty precyzyjnymi kwiatami. „Ten z pewnością będzie dla mnie odpowiedni” – pomyślała. Wzięła go do rąk, lecz pod kwiatami były ukryte kolce, które poraniły jej ręce do krwi. Chodziła dalej, szukała, aż natrafiła wreszcie na prosty, zwyczajny krzyż, bez upiększeń z drogocennych kamieni, bez rzeźby, lecz tylko z kilkoma

tkliwymi słowami, które były na nim napisane. Podniosła go i wydał się jej najbardziej odpowiedni i daleko lżejszy od innych. Przypatrując mu się przy jasnych promieniach słońca, poznała, że to jej własny krzyż. Oto znów go znalazła i okazał się lepszy niż wszystkie inne i dla niej najlżejszy.

Bóg wie najlepiej, jaki krzyż jesteśmy zdolni unieść. My sami nie potrafimy ocenić, jak ciężkie są krzyże innych ludzi. Gdybyśmy mogli sprawdzić ciężar tych innych, które wydają się lżejsze od naszego, przekonaliśmy się w końcu, że żaden z nich nie pasuje dla nas tak, jak krzyż, który niesiemy.

Niech więc każdy z nas niesie swój własny krzyż z zadowoleniem i ochotą, gdyż Pan Bóg kładzie na nasze ramiona tylko takie brzemie życia, jakie jesteśmy zdolni unieść przy Jego łasce i pomocy.

STRAŻ-1975-2-28

Straż
R-
„Straż”